



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd No 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 86 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od 9 rano do 7 wieczór; w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 9 do 2 codziennie, w wigilie świąt do 10 wiecz. Redaktor przyjmuje od 9 do 12 rano.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpali) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

„Kult“ Piłsudskiego.

Czemu kwestja Piłsudskiego stała się dziś centralnym punktem, dookoła którego obraca się stanowisko polityczne organizacji lewicowych? Dlaczego uzależniono udział w rządzie od powrotu brygadiera do kraju i od jego osobistej oceny metod, jakich się już obecnie w polityce polskiej należy?

Oto kwestje, które nasunęłyby się każdemu neutralnemu badaczowi stosunków polskich w chwili obecnej. Rozwiązać je pragnie ze swego punktu widzenia aktywistyczny „Głos“.

Konstatuje on najpierw, iż lewica powstrzymuje się od udziału w rządzie. A dalej pisze:

„Jest to zupełna abdykacja z własnego zdania na rzecz jednego człowieka. Lewica może myśleć tylko głową Piłsudskiego, tworzyć tylko rękami Piłsudskiego, iść naprzód — tylko za Piłsudskim. Bez Piłsudskiego nikt nie jest niczem, lecz nawet prosto nie chce być niczem.

Jest to ślepy, bezkrytyczny i bezwolny kult, którym lewica zaraża masy. Każdy, kto temu kultowi nie podlega, uchodzi za bluźniercę, który obraża świętości. Piłsudski w historii wyzwolenia Polski ma swą piękną kartę.

Kult Piłsudskiego w lewicy nie jest jednakże kultem zasługi.

Niel To jest nieprawdą! Cześć, jaką otacza się imię Piłsudskiego nie jest ślepy, bezkrytyczny i bezwolny kultem. Jest tylko wyrazem zaufania, jakim go otaczają ludzie, którzy wraz z nim pracowali i zdolali poznać jego wysokie zdolności polityczne i militarne. Okrzyk: „Piłsudski do kraju, Piłsudski do rządu!“ jest usprawiedliwiony przez historję lat ostatnich, gdy on tylko jeden z pośród ludzi, stojących na arenie politycznej, nie dał się porwać uludom, ale dążył niezmordowanie drogą prawdziwego dobra narodowego. Piłsudski nie dał się złapać na wędkę odezwy Mikołaja Mikołajewicza, co jest niewybaczalnym grzechem endecji, ale też nie dał się prowadzić na innym pasku...

I dlatego lud polski ma prawo pokładać w nim wielkie nadzieje, ma prawo żądać, by brygadjer wypowiedział swe ważne słowo.

Lewica nie chce wstąpić do rządu, póki Piłsudski nie będzie wolny. Nie jest to jednak abdykacja z własnego zdania na rzecz jednego człowieka: To raczej zasadnicze postawienie kwestji, w przeciwstawieniu do oportunistów, który jest i był główną „zaletą“ „Głosu“ i prądów, które on reprezentuje...

A dalej pismo to brnie w sofizmaty bez wyjścia:

„Gdyby konieczną była w tej chwili zbrojna walka i gdyby wołano o Pił-

sudskiego, jako duchowego wodza, jako przodownika w walce — byłoby to zrozumiałe. Byłby to apel do jego bohaterstwa, męstwa, uroku wywieranego na ludzi. Byłby to kult tych cech Piłsudskiego, które miał on sposobność w czynach swoich wykazać.

Kult Piłsudskiego przekroczył jednak poza te naturalne szranki. Od Piłsudskiego oczekuje się, iż stanie on na czele polityki polskiej, obdarza się go geniuszem statysty, przenikliwością dyplomaty. Gdyby w tej chwili stała na porządku dziennym, na przykład sprawa finansów państwa polskiego, nie zważałoby się przypuścić, że i tę rozstrzygnie Piłsudski i tylko Piłsudski. Albowiem lewica w swym kulcie przestaje dokonywać jakichkolwiek rozróżnień, rozumieć, iż są pewne granice ludzkiej możliwości, których przekroczyć nikt nie jest w stanie, i obdarza Piłsudskiego zaufaniem uniwersalnym i bezgranicznym, tak wielkim, iż pod jego ciężarem każdy ugłęb się musi“.

Tu zaznaczyć należy intencję aktywistów (i w tym solidaryzują się zupełnie ze stanowiskiem Koła międzypartyjnego), polegającą na oddaniu Piłsudskiemu spraw wojskowych, by w imię zasady, iż armja stać winna zdala od polityki, odsunąć go od niej.

A dalej: zarzuca się stronnikom lewicy, iż radziby wszystko, np. kwestje finansowe oddać Piłsudskiemu. Istotnie, tak jest. O ile one wchodzi w orbitę polityki ogólnej państwa. Bo czyż minister koniecznie musi być fachowcem? To zasada dawno już na zachodzie porzucona. Minister jest przede wszystkim członkiem ciała politycznego — gabinetu, a do spraw specjalnych swego portfela posiada fachowców-doradców. I dlatego Piłsudski mógłby równie dobrze objąć każdą tekę, niekoniecznie wojskową, a najlepiej gdyby objął prezesurę wraz z wojskiem.

Porusza jeszcze „Głos“ okoliczność, iż wbrew zasadom demokratycznym lewica dąży do dyktatury, zaszczepia jej pojęcie tłumom i tym stwarza podatny grunt pod bolszewizm...

Odpowiedź: Każdy sobie doskonale zdaje sprawę, iż dyktatura jest dziś wobec różnorodności stronnictw w Polsce i ustosunkowania ich sił społecznych — niemożliwa. Dąży się tylko do zapewnienia Piłsudskiemu udziału we władzy i do tego, by wpływy jego istotnie mogły na szali politycznej zaważyć, a nie być jedynie fikcją.

Cześć dla Piłsudskiego jest zjawiskiem żywiołowym i wśród ludu coraz bardziej się zakorzenia.

Jeśli chce „Głos“ niechaj nazywa ją „kultem“.

ności, bądź tacy, co sami sobą reprezentują już określony program, których nazwiska same za siebie mówią krajowi i zagranicy, bądź też tacy, którzy w swej fachowej, społecznej działalności zdobyli wybitne uznanie i szacunek ogółu.

Nowy gabinet posiada charakter koncentracjonalny: skupia on w sobie jeżeli nie najlepszych, to niewątpliwie doskonałych przedstawicieli wszystkich tych żywiołów politycznych i społecznych, które zgłosiły gotowość swą, nie z ambicji, lecz z poczucia obowiązku płynącego, do twórczej, niesłychanie odpowiedzialnej i nowej co do kierunku — pracy państwowej.

W „Kurjerze Warszawskim“ p. B. K. również jest zadowolony:

„Po dwutygodniowych wahaniach, po nieskończonych naradach i pogawędkach, osłatecznie obrano drogę, którą okoliczności i logika rzeczy od pierwszej chwili wskazywały: przez Koło międzypartyjne otrzymał misję utworzenia gabinetu, przedstawiona zaś przez niego bez zwłoki lista ministrów Rada regencyjna zatwierdziła.

Nareszcie więc mamy rząd, a z nim możliwość przystąpienia do rozległych i niezmiernie pilnych zadań, które nas oczekują w każdej literalnie dziedzinie życia.

Od początku przesilenia obecnego wyrażaliśmy, że tylko ten rząd Królestwa zadowoli opinię publiczną polską, który będzie bezwarunkowo gwarantował swą zgodność z wolą narodową na punkcie zasadniczych, a dalekich jeszcze, niestety, od pomyślnego załatwienia dążeń polskich. Trzeba tego było dla świata, trzeba też było tego i dla nas samych. Nadewszystko bowiem mamy przed sobą poważne zadanie zdobycia Polski, prawdziwie i bez zastrzeżeń terytorjalnych zjednoczonej.

Zaznaczamy dalej, że gabinet nie ma cechy partyjnej. (Sic! A jego skład endecki!)

Koalicyjnym gabinetem nie jest i wogóle nie posiada, pod kątem widzenia wewnątrz-politycznym, wyraźnego zabarwienia. I to się stało dobrze, skoro bowiem lewica odmówiła swego bezpośredniego współpracownictwa — ze względu, o których wypadnie nam jeszcze kiedyś pomówić, — to właściwym było nadać rządowi charakter możliwie bezpartyjny, zwłaszcza, że pierwsze jego, wielce elementarne, nie cierpiące zwłoki zadania nie będą miały nic wspólnego z jakimikolwiek programami partyjnymi. O takim też rządzie słusznie mogą powiedzieć nawet ci, którzy zawsze lubią zgóry występować z zastrzeżeniami: po czynach go będziemy sądzili.“

„Kurjer Polski“ jest, jak zawsze, lojalny w stosunku do każdego gabinetu:

„Wiadomość o utworzeniu się rządu będzie niechybnie przyjęta przez cały kraj z uczuciem ulgi. Ogół ma dosyć stronnicego rozbitcia, tęskni za autorytetem i kierownictwem. Należy mieć nadzieję, że p. Świeżyński, którego głęboka miłość kraju i najlepsze chęci nie mogą podlegać wątpliwości i otaczają jego imię powszechnym szacunkiem, — że nowy premier i jego towarzysze pracy będą umieli wznieść się ponad poziom swarów i uraz partyjnych, że będą chcieli sprawować władzę pod znakiem dążenia do ogólnej konsolidacji i zgody.

Nowy gabinet rozpoczyna pracę w warunkach, najeźzonych trudnościami, jednak nierównie wdzięczniejszych, niż te, które były udziałem rządów poprzednich. Gdy tamtych władza była fikcyjną, p. J. Świeżyński i jego towarzysze mają już w najbliższych dniach przejąć cały cywilny zarząd kraju, mają zorganizować administrację, mają ostatecznie ustalić ustawę

sejmową i przeprowadzić wybory. Sadzimy, że bez względu na różnicę przekonań politycznych, ludzie dobrej woli nie powinni rządowi powiększać trudności, których będzie on miał w swych poczynaniach aż nazbyt wiele. Przed nowym gabinetem leżą zadania olbrzymie. Od ich spełnienia zależy będzie pomyślność, może los Polski. Więc nie przesądzając późniejszego stanowiska, które uzależnione być musi od dalszego rozwoju faktów, witamy nowy rząd w nadziei, że zdoła sprostać ciężkim zadaniom“.

Przegląd Poranny“ zastrzega się przedewszystkiem przeciw ew. koalicyjnej polityce nowego gabinetu:

„Nie należy się łudzić, aby całkowite odrodzenie Polski mogło być dokonane przez siły zewnętrzne bez naszego działania, bez gorącej i energicznej walki przez nas stoczonej. Polska może być i będzie tylko owocem naszego trudu, przejawów naszej woli. Im większą sumę emisji zbiorowej w pracę nad budową i obroną kraju włożymy, tym mocniejsi i bogatsi wyjdziemy z tej wojny. Bezczynność i wyczekiwanie spowodować może na nas klęskę zupełną. Bo nie tylko idzie o zachodnie nasze granice, ale również i o wschodnie powiaty. Zobu stron podnosi się fala niebezpieczeństwa, które zagładą mogłoby się skończyć, jak klezczami nas udławiać, gdybyśmy nie zdolali odepchnąć jej w sposób stanowczy przez zgodny czyn całego narodu polskiego. Na czyny takie społeczeństwo nasze zdobywało się w przeszłości swej już nieraz. Może zdobędzie się i dzisiaj. Uczynić to właściwie musi, tymbardziej, że od dołu zakładane zostają miny, które fundamenty naszego gmachu narodowego zniszczyć mogą nazawsze.

W chwili takiej ten gabinet, który utworzony został, może ostatecznie pogrzebać naszą sprawę. Nie chcemy podawać w wątpliwość ani intencji ani zdolności tych, którzy do rządu powołani zostali. Nie chcemy im tymbardziej czynić zarzutu z tego, że wezwania usłuchali. Ale chodzi nam o ten stosunek, jaki w społeczeństwie naszym do demokracji i narodowej istnieje, o tę niechęć ogólną i nieufność, jaka ją powszechnie otacza“.

Konieczny jest następnie powrót Piłsudskiego. Nowy gabinet powinien się o to usilnie starać, inaczej opinja będzie miała słuszną, widząc w powołaniu nieobecnego Piłsudskiego tylko demagogję, tylko posunięcie w polityce wewnętrznej.

Koło Międzypartyjne sięgało po władzę w warunkach, w których lewica władzy tworzyć nie mogła i nie chciała. Wyraża się w tym fakcie inny stosunek obu obozów do zagadnień chwili bieżącej i do tych czynników, które ob cnie rolę decydującą jeszcze u nas odgrywają. W najbliższej dobie różnica ta prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie w sposób jasrany wywydatni. Rząd obecny powinien baczyć, aby to uwydatnienie nie przyjęło formy bezwzględnej walki. Może uniknąć tego jedynie przez obwołanie natychmiast wyborów do konstytuancy do oznaczeniem terminu jej zebrań. Jest to jedyny środek dla uspokojenia dzisiaj umysłów, jest to jedyna droga, na której może się utrzymać przy istniejących rozbieżnościach i tarciach. Sądzić należy, że rząd sprawę tę zrozumie i to naczelné zadanie swe spełni. *Gdyby się wahał i zwlekał — obalony być musi“.*

Aktywistyczny „Głos“ pisze: Jakiegokolwiek, mieć mogliśmy zastrzeżenia przeciwko nowemu rządowi i kierownikowi, który on reprezentuje, możemy przeciwko niemu występować tylko, jako przedstawiciele kierunku, o ile on od naszego odbiegać będzie, lecz nie — jako władzy. Władzy, ktokolwiek ją będzie piastował, będziemy posłuszni, bowiem władza, w obliczu grożących nam niebez-

Co mówią o nowym gabinecie?

Prasa warszawska z ożywieniem omawia utworzenie gabinetu przez p. Świeżyńskiego i zależnie od różnych kierunków swych różne przepowiada sądy.

Na czele jest „Dwugroszówka.“ „Every dog has his day“ — powiada angielskie przysłowie — każdy pies ma swój dzień... Tryumfalnie grzmia jej zwycięskie fanfary...

„Stalo się. Od wczoraj społeczeństwo polskie posiada rząd, który naprawdę jest jego własny, narodowy, bo związany z nim wspólnotą zasadniczych

przekonań i niezłomną, nie od dwóch tygodni i datującą się wiarą w zjednoczenie ziem niepodległej Ojczyzny.

Władza państwowa, wykonawcza, publiczna, przeszła w ręce kierunku, który dotychczas posiadał tylko rząd dusz, ster opinji krajowej i posłuch moralny obywateli.

Stalo się więc to, co było nieubłaganą koniecznością nowej doby życia narodowego, nowego dnia, który dziś świta nad całą Polską.

Oblicze nowego rządu jest jasne i wyraźne. Weszli doń ludzie znani z płodnej, narodowej i społecznej działal-

pieczęstwu zewnętrznym i wewnętrznym, jest niezbędna. W powstającym do życia państwie posłuch i posłuszeństwo dla władzy jest koniecznością, którą najlepiej zrozumieją ci, co w najcięższych warunkach władzę tę popierali i współdziałali jej tworzeniu.

Praca nad budową podwalin gmachu państwowego, wykonywanie koniecznych czynności i zarządzeń—znajdą w nas poparcie, bo powinny je znaleźć w całym narodzie. Stan bez rządu był nie do zniesienia—i dlatego rząd, jakkolwiek i czyjkolwiek, witamy jako pożądany.

Zapewniając współpracę nad tem, co bez różnicy kierunków i obozów jest dla wszystkich koniecznym i pożądanym, zastrzegamy się przeciwko wszelkiej wyłączonej w wykonywaniu jej. Praca dla dobra państwa, dla Polski—niczym partyjnym przywilejem być nie może. Rząd partji nie może się zmienić w rządy partji, w wyłączność przywileju na pracę. Jest jej dosyć w kraju dla wszystkich; wszyscy powinni stanąć do niej, wszyscy mieć do niej równe i jednakowe prawa.

Sprawy polskie.

Prezes ministrów p. Józef Świeżyński, wysłał do kanclerza Rzeszy niemieckiej, ks. Maksymiljana Badeńskiego, telegram, w którym zawiadamiając o objęciu urzędu prezesa ministrów polskich i powołując się na decyzję co do powierzenia teki spraw wojskowych brygadjerowi, Józefowi Piłsudskiemu, wyraża przekonanie, że kanclerz Rzeszy zechce poczynić bezwzględne kroki, celem umożliwienia brygadjerowi powrotu do kraju i objęcia jego ważnego postępowania.

Wszyscy obecni w Warszawie ministrowie nowego gabinetu z prezesem ministrów p. Świeżyńskim na czele przedstawili się Radzie regencyjnej, a następnie złożyli przysięgę według dotychczasowego tekstu: Wierność Radzie regencyjnej lub królowi.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, w pierwszej części poświęcone sprawie przejmowania władz i kwestjom skarbowym.

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady ministrów, na którym szczególną uwagę poświęcono krokowi celem zapobieżenia dalszym rekwizyjom w obu okupacjach.

Nowy prezes ministrów urzęduje. Również ministrowie objęli swe resorty. Komisja Wojskowa, chwilowo ma pozostać pod dotychczasowym kierownictwem Fr. ks. Radziwiłła.

Oświadczenie nowego rządu, na podstawie jakiego programu obejmuje urzędowanie, opublikowane będzie w prasie w tych dniach.

Komunikują, że w sprawie przejmowania władz od okupantów nastąpiło z ich strony oświadczenie, iż życzą sobie, aby przekazanie całego aparatu administracyjnego nastąpiło w ciągu jednego dnia, a to w celu niewprowadzenia zamętu stopniowo przekazywaniem poszczególnych działów.

Krązą pogłoski, że gen. Rozwadowski ma być mianowany przez Radę regencyjną głównodowodzącym armją polską.

W najbliższych dniach przyjadą do Warszawy z Poznania: poseł Trąpczyński, red. Kulerski i p. Nowicki.

Wezwanie Norwida.

Na okupacji austriackiej pojawiły się wezwania podpisane „Za tymczasową Komendę Wojsk Polskich” na okupacji austriackiej podpułkownik Norwid. W wezwaniu tem Norwid wzywa b. oficerów i żołnierzy tak legjonowych, jak i z korpusu generała Dowbor-Muśnickiego do meliorowania się u najstarszego rangą oficera lub podoficera i zapowiadając dalsze rozkazy.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 24-ym października:

Zachodni teren walk.

W nizinie Lys trwają nadal częściowe walki. Na południowy zachód od Deinze wznowione ataki wroga odparła znajdująca się codziennie od 14 paźdz. w walce waleczna 52 dyw. piech. pod dowództwem gen.-por. Waltera nad linią kolejową Deinze-Waregem.

Po obu stronach od Vichte odsunęliśmy się nieco od wroga nocy przedostatniej i odparliśmy wczoraj, ataki w okolicach Kattestant. Po stronie nieprzyjacielskiej brali udział w walkach mieszkańcy Belgji. Tournay i Valenciennes znajdowały się w ogniu angielskim.

Pod Tournay i w nizinie Szeldy zwycięskie walki na przedpolach. Po obu stronach Solesmes i Le Cateau wznowili Anglicy swe z daleka idącymi celami ataki na froncie 30 km. szerokości przyczem do boju rzucili oni świeże dywizje.

W nizinie Happles rozchwiało się pierwsze uderzenie wczesnym rankiem. W powtarzanych w ciągu dnia atakach dotarł nieprzyjaciel po obu stronach od Romeries aż w okolice St. Martin do Salesche i oddziałami aż do Beaudignies.

W środku frontu bojowego powstrzymaliśmy wroga, nacierającego po obu stronach drogi rzymskiej Le Cateau i Bava, na linii Poix-Bonsies. Na południu od Bonsies przeszkodziły wrogowi oddziały rowerzystów w dalszym posuwaniu się jego wojsk, które szczególnie się odznaczyły w walkach ostatnich.

Na południowym wschodzie od Le Cateau zupełnie się rozchwiały wielokrotne natarcia nieprzyjaciela.

Między Pommereuil i Catillon walczą ce wojska szlezwicko-holsztyńskie, meklenburskie, hannowerskie i württemberskie utrzymały swoje stanowiska, mimo olbrzymiej przewagi nieprzyjacielskiej. 122 p. strz. pod wodzą swego komendanta pułk. v. Alberta dokonał wybitnych czynów.

Na południu od Catillon załamał się w ogniu naszym atak przeciw kanałowi Somme-Oise.

Między Oise a Serre od czasu do czasu walki artylerji; na północnym brzegu Serre nastąpiły natarcia nieprzyjacielskie. Zostały one odparte w naszym ogniu i kontrataku. Rozchwiały się mniejsze natarcia wroga przeciw odcinkowi Souche na północ od Pierrepont. Gęsto zaludnione i przepełnione uciekinierami

Dymisja gabinetu węgierskiego.

Gabinet Wekerle'go podał się do dymisji.

Do nowego gabinetu wstąpić mają przedstawiciele wszystkich partji parlamentu, oraz przedstawiciele tych partji, które nie są reprezentowane w parlamencie partji socjalistycznej i radykalnej.

Program hr. Karolyi.

Program swój zestawił Karolyi w 10 punktach następujących:

- 1) Rząd demokratyczny.
- 2) Natychmiastowe ukończenie wojny. Żołnierze węgierscy mają wrócić do ojczyzny.
- 3) Król węgierski musi mieszkać w Budapeszcie.
- 4) Samodzielne ministerjum spraw wewnętrznych.
- 5) Minister honwedów jest wyłącznym i jedynym rozkazodawcą armji regularnej.
- 6) Przymierze z Niemcami będzie rozwiązane.
- 7) Z narodowości Austrii należy wejść w porozumienie.
- 8) Musi być uznana samodzielność Jugo-Słowian.
- 9) Jak najszersze prawo wyborcze.
- 10) Zniesienie censury.
- 11) Nowy rząd ma natychmiast przedsięwziąć wszystkie środki w celu ratowania ojczyzny.

Interpelacja.

W austriackiej Izbie posłów pojawiła się interpelacja Czecha Staneka i Słoweńca Korosca w sprawie wycofania natchmiastowego pułków polskich, czeskich i południowo-słowiańskich z frontu i wyłączenie ich z armji austriackiej.

Interpelacja domaga się ściągnięcia austriackich dywizji posiłkowych z frontu niemieckiego, przeniesienie chorych żołnierzy z obcych szpitali do krajów, do których przynależą, wreszcie wstrzymanie jakiegokolwiek dalszych poborów i rozwiązywania batalionów robotniczych.

Ludowy rząd Scheidemanna

„Berliner Tageblatt” pisze: Ukazało się pismo ulotne, które zwraca się przeciwko nowemu rządowi. Pis-

Montcornet znajduje się pod silnym ogniem francuskim.

Na wschód od Aisne ograniczył się nieprzyjaciel wczoraj do silnych częściowych ataków, popartych gwałtownym ogniem. Bawarcyzy i Württembercyzy oraz pionierzy württemberscy utrzymali wyżyny na północnym wschodzie od Vouziers, mimo czterokrotnych ataków wroga. Na wschód od Vouziers szczególnie się wyróżniły podczas ostatnich walk oddziały pierwszej dyw. gwar. piech. pod dowództwem majora hr. v. Eulenburga.

Między Olizy a Grand-Pré odparły pułki alzacko-lotaryngskie i heskie ataki nieprzyjacielskie. Główny ciężar walk spoczywał na 17 p. piech., który pod wodzą swego komendanta maj. Stobbe ponownie się szczególnie odznaczył.

Na obu brzegach Mozy przybrały natarcia Amerykanów większe rozmiary. Z lasów pod Bantheville i na północ od Canel nacierali oni wielkimi siłami przy udziale samochodów opancerzonych na asze linje. Zostali oni odparci, przyczem ponieśli wielkie straty w naszym ogniu zaporowym.

Na wschód od Mozy trwały nadal gwałtowne walki o wyżyny. Po obu stronach drogi Conze v. v. Chamviller aż do wieczora. W ciężkich walkach i zwycięskich kontratakach odrzuciły bataliony brandenburskie i saskie kilkakrotnie nacierającego nieprzyjaciela.

Południowo-wschodni teren walk.

W gwałtownych walkach górskich zapewniły nasze tylnie strażnice zajęcie nowych stanowisk po obu stronach Paraiss.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Sekretarz stanu Fischbeck o poz. czce wojennej:

Niemcy nie będą nigdy miały rządu, któryby nie stał jednomyślnie poza pożyczką wojenną.

Jos. M...

Komunikat wieczorowy.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje:

Skuteczne walki częściowe we Flandrii. Na wschód od Solesmes i Le Cateau załamały się ponownie ciężkie ataki Anglików. Ich skutek został zredukowany do miejscowych zdobyczy terenu. Z innych frontów nic nowego.

mo to między innymi wywodzi: „Demokratyczny” rząd kazał podczas ostatniej demonstracji traktować robotników jak zbrodniarzy. Za panowania Scheidemanna wyprawiono policję na ulice przeciw robotnikom, tak jak to było za czasów Jagoda!

Pismo wzywa robotników, ażeby sami ujeli rządu w swe ręce.

„Berliner Tageblatt” od siebie zauważa, że to pismo ulotne wydali nie tak zw. „Spartakusleute” to znaczy bolszewicy komisarze lecz niezależni socjalni-demokraci.

Bomby przeciw demonstracjom.

„Leipziger Volksztg” podaje co następuje:

Jak nam z pewnego źródła donoszą, policjanci w Berlinie i innych miastach wyposażeni zostali w ręczne bomby gazowe, które mają być używane przy demonstracjach ulicznych.

„Volksztg” podaje przytem receptę, w jaki sposób ludność ma się chronić przeciwko działaniu gazu.

Serbowie pod Białogrodem.

Havas donosi, że przednie strażnice serbskie zbliżają się do Białogrodu, stolicy Serbji.

Po zajęciu Kruszewacu droga do Białogrodu została Serbom otwarta i najdalej w ciągu 2 dni będą oni w posiadaniu swej stolicy.

Bolszewicy wybierają się na zachód.

Z Petersburga donoszą do „Lokal Anzeigera”: Organ bolszewicki „Prawda”, pisze w artykule, p. t. „Rosja a Europa”, pomiędzy innymi, co następuje: „Przechodząc teraz od słów do czynów, rząd sowiecki pragnie, pomimo niezmiernie cięż-

kich warunków aprowizacji, pomóc proletariatu niemieckiemu chlebem, bronią i doświadczeniem rewolucyjnym. W tym celu Rosja socjalistyczna posle najlepszych swych współpracowników do krajów zachodnich, gdzie znajdują bez wątpienia giębę urodzajną”.

Wojna podwodna.

Berlin, 23 paźdz. Urzędowo.

W miesiącu wrześniu mocarstwa centralne zniszczyły okrągłe 150,000 ton brutto pożytecznego naszemu wrogowi handlowego ładunku okrętowego.

Podług nowych wiadomości ponadto dalsze 56,000 ton ładunku okrętowego przez nasze działania wojenne ciężko uszkodzone unieruchomiono we wrogich portach.

Szef Sztabu admiralicji marynarki.

Rozruchy w Fiume.

Budapeszt, 24 października.

Półrządowo donoszą z Fiume: Spokój w mieście całkowicie przywrócono. Do miasta wkroczyły wojska węgierskie, które burzyli porządku całkowicie usunęły.

Komunikat austriacki.

Urzędowo donoszą z Wiednia pod datą 24 października:

Front włoski.

Ogień nieprzyjacielski wzrósł wczoraj w odcinku pomiędzy Brenta a Piave i w obszarze Montello do wielkiej siły. Poza tem również baterje wroga rozwinęły wielką działalność.

Front bałkański.

Silny napór wroga na odcinek Zaječar zmusił do cofnięcia frontu sprzymierzonych u Jagodzin. Ataki serbskie zostały odparte.

Szef sztabu generalnego.

W sejmie Rzeszy.

Na posiedzeniu parlamentu sekretarz stanu Solf mówił o rzekomych spustoszeniach czynionych przez wojska niemieckie, o sprawach Alzacji i Lotaryngji, Polski i Szlezwicku.

Poseł hiszpański, holenderski, oraz obywatel belgijski, van Bressa, przedsięwzięli podróż do Valenciennes i Denain. Panowie ci uznali, iż niemieckie wojska zrobiły wszystko, co było możliwe, celem ulżenia losowi uchodźców i ludności miast, które ucierpiały od bomb. Władze niemieckie starały się bronić ludność przed rabunkami, zapewnić dostawę żywności i oszczędzać dzieła sztuki.

Pos. Hausen twierdzi odnośnie do północnego Szlezwicku, iż przysługuje krajowi temu prawo do narodowego samookreślenia; rząd musi ten punkt widzenia uznać za błędny.

Pos. dr. Ricklin wyraził surowy sąd o reformie wprowadzonej przez rząd w Alzacji i Lotaryngji. Ludność Alzacji i Lotaryngji otrzymała zadośćuczynienie, mogąc o swoim kraju rozstrzygać według własnej woli. Nie stoi to na przeszłości innego rozwiązania kwestji Alzacji i Lotaryngji.

Mówca z ramienia Polaków starał się uzasadnić daleko idące roszczenia przyszłego państwa Polskiego. Rząd niemiecki sumiennie przyjął program prezydenta. Jeśli mówcy z polskiej frakcji dają do zrozumienia, że roszczą sobie pretensje np. do Gdańska, miasta o 2 proc. ludności polskiej, to jest to niezgodne nawet z zasadami Wilsona, który wymaga przyłączenia do Polski tylko bezsprzecznie polskich obszarów.

W żadnej części tego programu nie jest przewidziane, iżby obszary bezwzględnie przez Niemców zamieszkałe, miały być Polsce oddane.

Nie mogą skryć przed mówcą z frakcji polskiej, iż poczucie sprawiedliwości narodu niemieckiego dotkniętego jest przez każdą próbę przesadnego tłumaczenia nowych zasad prawa narodów.

W toku dyskusji o sprawie polskiej mówił pos. Noske (socjalista), negując prawa polskie do Gdańska; pos. Kreft (konser.): Polska nie zostałaby nigdy uwolniona przez ententę z pod władzy rosyjskiej.

Pos. Ledebour (niezał. socj.): Niechaj się Polacy strzegą wygórowanych żądań. Popelniają oni największą niesprawiedliwość, jeśli żądają wcielenia do państwa swego krajów o mniejszości polskiej. Żądają Wołynia, Podola, Kijowa, całej Galicji. Burżuazja i arystokracja polska działała zawsze gwałtem. Gdańsk i Prusy Zachodnie nie mogą należeć do Polski.

Odpowiedź Wilsona.

Tekst. — Głosy prasy. — Komentarz.

Tekst odpowiedzi Wilsona w dzisiejszych pismach porannych nie odpowiada ściśle oryginałowi. Podajemy go poniżej w skróconym przekładzie.

Departament Stanu d. 23 października 1918 roku.

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Pańskiej z dnia 23 b. m., którą przekazał mi Pan oświadczenie rządu niemieckiego z d. 20 paźdz. Prezydent polecił mi udzielić następującej odpowiedzi.

Po otrzymaniu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych uroczystego i wyraźnego zapewnienia rządu niemieckiego, iż przyjmuje on bezwzględnie warunki pokojowe — wyrażone w przemowie prezydenta do kongresu St. Zjedn., wygłoszonej dn. 8 stycznia b. r. i zasady porządku pokojowego, zawarte w późniejszych jego przemowach — głównie zaś z d. 27 sierpnia; że następnie rząd niemiecki pragnie rozpocząć rokowania w sprawie szczegółów ich zastosowania; iż pragnienie to i cel wyszło nie od tych, którzy dotychczas dyktowali politykę niemiecką i obecnie wojnę za Niemcy prowadzą, lecz od ministrów, przemawiających w imieniu większości parlamentu, oraz ogromnej większości narodu niemieckiego i po otrzymaniu również wyraźnej zapowiedzi obecnego rządu niemieckiego, iż niemieckie siły zbrojne, lądowe i morskie, będą szanowały zasady ludzkości i cywilizowanego sposobu prowadzenia wojny, prezydent St. Zjedn. uważa, iż wraz z rządami z którymi St. Zjedn. są sprzymierzone, nie może odmówić podjęcia sprawy zawieszenia broni.

Prezydent uważa jednak za swój obowiązek powtórzyć, iż jedyne zawieszenie broni, które czuje się on w prawie poddać rozstrząsaniu, może być tylko takie, które St. Zjedn., oraz sprzymierzonym z nimi mocarstwom da możliwość wymuszenia wszelkich odpowiednich umów i czyni niemożliwym ponowienie kroków nieprzyjacielskich ze strony Niemiec. Dlatego też prezydent przekazał swą wymianę wot z obecnymi kierownikami władzami niemieckimi rządom, z którymi rząd St. Zjedn., jako mocarstwo wojujące jest związany wraz z propozycją, o ile rządy te są skłonne sprowadzić pokój na danych warunkach i zasadach, by uprosiły swych doradców militarnych, oraz doradców St. Zjedn. o ustalenie rządom, sprzymierzonym przeciwno Niemcom, koniecznych warunków zawieszenia broni, które zagwarantują w całej rozciągłości interesy odnośnych narodów, zaś sprzymierzonym rządom dadzą nieograniczoną władzę zapewnienia i wymuszenia szczegółów przyjętego przez rząd niemiecki pokoju, tak dalece jak doradcy wojskowi takie zawieszenie broni, z punktu widzenia militarne go, uważają wogóle za możliwe.

Gdyby te rokowania o zawieszeniu broni zostały zapropinowane, to przyjęcie ich przez Niemcy stanowiłoby najlepszy dowód, iż przyjmują oni istotnie zasadnicze warunki i podstawy wielkiej akcji pokojowej.

Prezydent nie byłby dość otwarty, gdyby z całkowitą szczerością nie zaznaczył, iż w celach tych wymagane będą nadzwyczajne gwarancje. Aczkolwiek ważne i pełne znaczenia zdają się być zmiany sposobu rządzenia, o których niemiecki sekretarz stanu do spraw zagranicznych mówi w nocie swej z d. 20 października, to jednakże nie wynika z tego, iż została całkowicie przeprowadzona zasada rządu odpowiedzialnego przed narodem niemieckim, albo też że istnieją jakiegokolwiek gwarancje przyjęte już częściowo, oraz zapowiedziane zasady i praktyczne reformy będą długotrwałe.

Również nie odnosi się wrażenia, jakoby udało się sięgnąć do rdzenia trudności obecnych. Przyszłe wojny być może zależne będą od decyzji narodu niemieckiego, obecna — napewno nie, a wszak z obecną mamy do czynienia. Jest jasne iż naród niemiecki niema środków do wymuszenia poddania władz militarnych państwa woli narodu; że nieostabionym pozostał wpływ króla pruskiego na politykę państwa, iż decydująca inicjatywa wciąż jeszcze spoczywa w rękach tych, którzy dotychczas byli panami Niemiec.

W przekonaniu, iż cały pokój światowy zależnym jest obecnie od szczerych słów i prostego działania, uważa prezydent za swój obowiązek, bez chęci łagodzenia tego, co wymaga ostrości, wypowiedzieć, iż narody świata nie mają, nie mogą mieć zaufania do słów tych ludzi, którzy dotychczas byli panami polityki

niemieckiej, i powtórzyć, iż przy zawieraniu pokoju i przy zarządzaniach, mających naprawić te nieskończone czyny gwałtu i niesprawiedliwości wojny obecne, St. Zjedn. jedynie i wyłącznie traktować mogą z prawdziwymi przedstawicielami narodu niemieckiego, którzy, jako istotnie gospodarze Niemiec, mieć będą zapewnione prawdziwe konstytucyjne stanowisko.

Gdyby Stany Zjednoczone miały traktować obecnie z militarzami lub autokratami, albo też, jeśli byłoby prawdopodobnym, iż w przyszłości musiałyby rokować z nimi o międzynarodowych zobowiązaniach narodu niemieckiego, w takim razie musiałyby one żądać nie rokowań pokojowych, lecz poddania się. Nic nie dałoby się zyskać przez to, gdyby zasadnicze te rzeczy pozostały niewypowiedzianymi.

Racz przyjąć, Panie, ponowne zapewnienia o moim głębokim szacunku.

Podp. Robert Lansing.

Nie posiadamy jeszcze całokształtu głosów prasy niemieckiej o odpowiedzi Wilsona, to też narazie trudno sobie jeszcze wyrobić zdecydowany pogląd o przyjęciu, jakiego doznała nota w Niemczech. Naogół jednak przeważa pogląd, iż droga do pokoju zamknięta nie jest, choć warunki Wilsona są bezsprzecznie ciężkie.

Opinia partji większości.

„Deutsche Kriegszeitung“, której nie można posiadać o zbytnią propagandę pokojową, pisze o opinii partji większości w stosunku do noty:

Partje te nie wykazują skłonności do zezwolenia, by podeptano Niemcy bez sprobowania raz jeszcze walki aż do ostateczności. Dziś jednak możliwość ta jest już wykluczona. Fakt, iż Wilson nie przerwał rokowań, jak tego pragnęli aljanci uprawnia do oczekiwania, iż z dyskusji wdrożonej obecnie z Ameryką wyłoni się pokój, który obie strony będą mogły przyjąć.

Głosy prasy.

Ta sama „Deutsche Kriegszeitg“ mówi o znaczeniu noty Wilsona:

Wilson żąda już po wszystkich dowodach, jakie daliśmy, iż pragniemy pokoju, czynów poddaństwa, których nie można nazwać inaczej, niż samokastracją. Minister Scheuch powiedział w parlamencie, iż armja niemiecka jeszcze nie jest pobita, a ojczyzna się jeszcze nie ugięła. Naszem mniemaniem jest, iż niema wątpliwości co do tego, co czynić należy zgodnie z wymaganiami honoru...

„Berl. Tgbl.“: W obecnych warunkach Wilson, przemawiający w imieniu koalicji, jest gotów do zawieszenia broni, ale zawieszenie broni i pokój będą jednoznaczne dla nas z podporządkowaniem się Noty Wilsona jest tylko postępek w porównaniu z pierwszym sformułowaniem. Nie zawiera ona znacznych odchyłań od noty poprzedniej.

Czego zażądają?

W nocie Wilsona mowa o warunkach zawieszenia broni. Obecnie są one ustalone przez miarodajne czynniki koalicji.

Dzienniki francuskie donoszą, że rozpoczęły się obrady konferencji koalicyjnej w Wersalu o ewentualnych warunkach zawieszenia broni.

Narady mają trwać do soboty; udział w nich biorą osobiście Foch i Haig.

Parlamentarny sprawozdawca „Daily Chronicle“ zwraca uwagę na długie narady, które angielski gabinet wojenny odbył w poniedziałek i wtorek.

Zdaje się, iż Anglja uważa za konieczne, by wydanie niemieckich łodzi podwodnych było jednym z warunków zawieszenia broni. Rozbrojenie floty wojennej nie jest uważane za tak ważne. Francja domaga się stanowczo opuszczenia Alzacji i Lotaryngji, jako warunku rozejmu. Jakkolwiek pomiędzy Waszyngtonem, Londynem i Paryżem istnieje różnica zdań, jednakże zdaje się być pewnym, że koalicja, co do punktów głównych jest zgodną.

Trudna kwestja wolności mórz, zawarta w programie Wilsona, dała powód do nieporozumień. Amerykański opór przeciwko rewidowaniu okrętów i blo-

kadzie, jest raczej pozornym, niż istotnym.

Ameryka nie podpisała deklaracji paryskiej, ponieważ wedle zdania jej deklaracja nie sięga tak daleko, jakby należało.

Co sądzić o nocie?

Jest ona przede wszystkim krokiem pokojowym, a nie wojennym. Podaliśmy wczoraj wiadomości z Waszyngtonu i Londynu, w których uwidoczniła się prąd militarystyczny. Żądano przerwania rokowań. Tymczasem stało się odwrotnie. Prezydent tego samego dnia (23 b. m.), w którym otrzymał tekst noty autentyczny, wysłał odpowiedź. Nota znana była w Białym Domu już 21 b. m. W ciągu dwu dni porozumiano się telefonicznie z Paryżem, Londynem i Rzymem, a obecna odpowiedź może być już uważana, jako wyraz zgodnej woli koalicji.

KRONIKA.

— Depozyty w Rosji.

Do Warszawy przybył b. prezes Banku państwa ros. w Królestwie, hr. Tysenhausen, który zapewnia, że wszelkie depozyty, wywiezione z Polski, są należycie zabezpieczone w ros. Banku państwa.

— Uruchomienie tramwajów.

Wczoraj o godzinie 5 i pół po południu po 57 dniach zastoju, wznowiony został ruch na tramwajach miejskich.

— Sprawozdanie

z wczorajszej premjery w Teatrze Polskim z powodu braku miejsca zamieścimy jutro.

— Kwesta na trepki.

Sekcja „Serce Polskie“ urządza dnia 27 b. m. kwestę na trepki dla dzieci szkolnych na terenie Bałut i Radogoszcza.

— Nowy kierownik laboratorium.

Na kierownika miejskiego chem. bakt. laboratorium powołał magistrat dr. Venuleta.

— Z Pol. Tow. Badań nad dziećmi.

Dnia 26 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 8-ej wiecz. w pierwszym terminie, a godz. 8 i pół w drugim, odbędzie się walna zgromadzenie członków Towarzystwa.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie roczne. 2) Wybory. 3) Wolne wnioski.

Wobec niemożności rozesłania osobi- stych wiadomości, zarząd za pośrednictwem pisma prosi o nieodwołne przybycie.

— Ze Stow. Pol. Kupców i Przemysłowców Chrz. w Łodzi.

Pod przewodnictwem prezesa, p. J. Nowosielskiego, oegłaj odbyło się ogólne miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia, na którym między innymi rozpatrywane były następujące sprawy:

W związku z projektem utworzenia Rady Opiekuńczej dla istniejącej przy Stowarzyszeniu szkoły handlowej niedzielno-wieczorowej, postanowiono, aby Rada ta składała się z 7-miu członków i 3-oh zastępców; przeprowadzone w tym celu wybory dały wynik następujący: jako członkowie do Rady weszli pp. Bartoszewski Michał, Hirszel Ignacy, Pfeiffer Ryszard, Nowosielski Jan, Roszak Kazimierz, Leszczyński Józef i Chądzyński Karol, zaś jako zastępcy: pp. Fiedler Zygmunt, Juszkiewicz Arkadiusz i Credo Artur.

W wolnych wnioskach poruszył p. Nowosielski sprawę porządku dziennego Rady Miejskiej 42 posiedzenia: „czy radni mogą przyjmować dostawy dla miasta i czy mogą zajmować płatna posady miejskie, będąc radnymi“.

W dalszym ciągu obrad odczytany został wniosek Komisji Arbitrów przy Stowarzyszeniu w brzmieniu następującym:

„Komisja Arbitrów przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań, udając sobie sprawę z niebezpieczeństwa i krzywdy dla społeczeństwa naszego z powodu przechodzenia własności nieruchomości w ręce żydowskie, występuje z wnioskiem, aby członkowie Stow. Pol. Kup. i Przem. Chrz. zobowiązali się, w razie wyzbywania się nieruchomości, do sprzedaży takowych w ręce chrześcijańskie. W przeciwnym razie Zarząd Stowarzyszenia będzie prosił o rozpatrzenie zasady wypadków Komisji Arbitrów, która o wyniku sądu podawać będzie do publicznej wiadomości“.

Wniosek ten zebrani przyjęli jednogłośnie, postanawiając przesłać takowy do wiadomości wszystkich stowarzyszonych.

Obecnie nie należy oczekiwać odpowiedzi niemieckiej, bowiem nie zostały postawione Niemcom żadne nowe pytania. Zostały jedynie w stanowczy sposób sprecyzowane znane postulaty wilsonowskie.

Dalszy krok wyjdzie znów od koalicji. Zostaną ogłoszone warunki gwarancji, jaką mają dać Niemcy w myśl noty Wilsona, a więc ewakuacja terytorjów itd. Zdaje się, iż w bieżącym tygodniu zostaną one już ogłoszone.

Wówczas Niemcy będą musiały wypowiedzieć swą zgodę lub odmowę. W pierwszym wypadku zostaje natychmiast wprowadzone w czyn prowizoryczne zawieszenie broni, by armja niemiecka mogła przeprowadzić przepisane jej ruchy ewakuacyjne.

W środku przyszłego tygodnia możemy się spodziewać ostatecznych już decyzji.

Następnie dokonano wyboru do Komisji Szacunkowej przy Magistracie m. Łodzi.

— Wyjazd ochotników.

Wczoraj wyjechało koleją kaliską 228 ochotników do wojska polskiego, zapisanych w ciągu ostatnich dni w biurze G. U. Z.

— Kino „Oaza“.

Po powrocie dyrektora z Rosji otwiera swe podwoje teatrzyk „Oaza“, przy ul. Piotrkowskiej róg Główniej w dn. 27 b. m. t. j. w sobotę.

Dyrekcja po zaprowadzeniu pewnych zmian i odnowieniu lokalu starać się będzie zaspakając gust publiczności dobrymi obrazami.

— Pierwszy koncert popołudniowy.

W niedzielę, dnia 27 b. m. w Sali koncertowej o godz. 3½ po południu odbędzie się pierwszy koncert pod dyrekcją Br. Szulca.

Jako solista wystąpi utalentowany skrzypek—wirtuoz Henryk Mintz. W programie utwory Moniuszki, Müncheimera, Chopina, Noskowskiego i in.

— Czwartki koncert symfoniczny.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 28 b. m. w Sali koncertowej odbędzie się czwarty koncert symfoniczny pod dyrekcją Br. Szulca z udziałem wszechświatowej sławy pianisty—wirtuosa Józefa Schwarza, który ostatnio z wielkiem powodzeniem występował w Berlinie, Dreźnie i Monachjum.

Na program słożą się: Symfonia D-moll Francka (I raz), Koncert A-moll Griega i Uwertura do op. „Król Lahowy“ Masseneta.

Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12

Wypadki i kradzieże.

— Zamach samobójczy.

Wczoraj o godz. 8½, wieczorem na ul. Młsza otrula się 22-letnia Elza Hepper, zamieszkała przy ul. Wólczańskiej 42.

Zawezwano pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiezło chorą do kliniki „Unitas“.

— Wyrok śmierci.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ zamieszcza następujące obwieszczenie: Wyrokiem sądu polowego z 18 na 19 b. m. nauczyciel Jan Gniazdowski z Turzy Małej, za posiadanie broni i zabójstwo żołnierza niemieckiego, został skazany na śmierć. Wyrok wykonano dziś przez rozstrzelanie. Płock 19 października 1918 r., gubernator wojskowy, baron v. Wangenheim, generał major rezerwy.

— Bardytyzm w Zagłębiu.

W ubiegłą sobotę po północy 5-ciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do plebanji w Koziegłowach pod Częstochową. Po steroryzowaniu ks. Grabowskiego służby bandyci zrabowali 1142 mk., poszewki, koldry, parę butów, dwa zegarki, oraz znajdujące się w domu pieczywo.

Wracając z wyprawy ciż sami bandyci około godz. 5 rano napadli na idących przez las dwóch żydów, zabierając zegarek. Bandyci uzbrojeni byli w karabiny wojskowe i rewolwery.

Z Aleksandrowa.

W niedzielę, dn. 27 b. m. odbędzie się w Aleksandrowie nadzwyczajna uroczystość. Zbiegają się bowiem trzy uroczystości:

1) doroczny odpust patrona kościoła i parafji św. Rafała,

2) 100-letnia rocznica powstania Dąbki i kościoła,
3) odsłonięcie i poświęcenie pomnika Tadeusza Kościuszki, Naczelnika Narodu Polskiego.

Uroczystości te rozpoczynają się już w sobotę o godz. 4 po poł. solennymi nieszporami, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu z procesją i kazaniem.

W niedzielę o godz. 8-ej rano początek jubileuszu: hymn Veni Creator, uroczysta Msza św. i Generalna Komunia św. Nabożeństwo to odprawi Ks. Kano-nik Szmidel. O godz. 9-ej uroczystą wo-tywę odprawi miejscowy proboszcz — Ks. Stanisław Wawrzynowicz, o godz. 10-ej rano uroczysta procesja na cmentarz grze-balny. Msze św. i modły za zmarłych odprawi ks. Prefekt Szczepański, a kaza-nia wygłosi Ks. Prata Tymieniecki. Su-ma jubileuszowa z wystawieniem Najśw. Sa-ramentu i procesją rozpocznie się o godz. 11-ej, którą celebrować będzie dzie-kan dekanatu łódzkiego. Kazanie jubile-uszowe patriotyczne wygłosi ks. Magister Brzeziński.

Po skończonej sumie odbędzie się poc-ół patriotyczno-religijny do pomnika Tadeusza Kościuszki i nastąpi odsłonięcie i poświęcenie pomni a. Przemówienia o-koliczna ściowe wygłosi miejscowy Pro-boszcz i doktor Neuman.

Komitet obchodu nie wątpi, że Łódź popieszy tłumnie do Aleksandrowa na tę niezwykłą uroczystość, by podać bratnią dłoń sąsiedniemu miastu, by się wzajem-nie pokrzepić w uczuciach patriotycznych i zagrzewać do czynów w chwili, gdy Oj-czyzna nasza zamartwychstaje.

Z Koła starszych.

Wczoraj o g. 6 wiecz. w lokalu Ce-chu majstrów piekarskich przy ul. Pod-lesnej 1 odbyło się posiedzenie Koła star-szych i podstarszych Cechów łódzkich. Przewodził p. Antczakowski, pióro trzy-mał p. Adam Jasiak. Na wstępie refero-wano sprawę uroczystego obchodu stu-lecia istnienia czterech łódzkich Cechów rzemieślniczych, a mianowicie: rzemieś-niczego, krawieckiego, piekarskiego i szewskie-go. Uchwalono, aby w obchodzie, wy-znaczonym na dzień 1 listopada, przyjęły udział wszystkie Cechy rzemieślnicze ze szlankarami, zarówno w pochodzie przez miasto, jak i nabożeństwie uroczystym w kościele Sw. Stanisława Kostki. Stosow-nie do oświadczenia proboszcza ks. pra-lata Tymienieckiego, jednocześnie tegoż dnia odbędzie się uroczystość zawieszenia pamiątkowego dla rzemieślników dzwona

„Zygmunta”. Po nabożeństwie w kościele Sw. Stanisława Kostki orszak cechów rzemieślniczych uda się do kościoła ewangielickiego, poczem w sali Resursy rzemieślniczej, staraniem jubileuszowych cechów, odbędzie się odczyt, streszczający historję powstania i stuletniej działalności cechów. Sprawę urządzenia odczytów pozostawio-no zarządowi odnośnych 4 cechów.

Nader ożywione debaty wywołał punkt porządku dziennego, traktujący o stosun-ku Rady rzemieślniczej, ewent. Koła star-szych do chrz. Resursy rzemieślniczej.

Zabierali głos przewodniczący, p. Gra-liński, Trenkler, Jakubiec, Szybiłło, No-wacki i inni, przyczem padło wiele gorz-kich słów pod adresem nietaktownego wielce postępowania niektórych członków Resursy, w rezultacie czego nastąpił głę-boki rozłam pomiędzy nią a Kolem Star-szych.

Przedewszystkiem stwierdzono, iż zar-ząd Resursy, instytucji o charakterze prze-ważnie towarzyskim, zaburpuje sobie przy-wilej reprezentacji ogółu rzemieślnictwa łódzkiego.

Znalazło to swój wyraz w nader nie-taktownem wystąpieniu prezesa zarządu Resursy, inż. Koźmińskiego, podczas po-bytu w Łodzi delegatów min. przemysłu i handlu, oraz jego konferencjach w War-szawie w imieniu rzemieślnictwa łódzkiego. Padły słowa: „oszukałiśmy się na techni-kach”, zarzucono p. Koźmińskiemu „cho-dzenie krzywymi drogami”, przyczem Ko-ło starszych i podstarszych zastrzegło się przed zarzutem rozbijania „Resursy” i od-wracania się od niej ze względu na jej kłopoty finansowe. Ze tak nie jest, przy-toczono na dowód fakt zbierania w łonie cechów składki na wykupienie pierwszego numeru hipoteki nieruchomości Resursy, przyczem już zebrano około 7 tysięcy mk.

Wprost przeciwnie postępuje zarząd Resursy, w osobach p.p. Koźmińskiego i Erecińskiego, zatwierdzających statuty innej instytucji, identycznej wprost ze statutem Resursy, a mianowicie „Pol-skiego Związku Pracy” i wchodzących do zarządu tegoż. Uchwalono zatem wnioszek p. Szybiłły, iż jedynym przed-stawicielstwem rzemieślnictwa polskiego w Łodzi na zewnątrz do czasu utwo-rzenia Rady rzemieślniczej jest *koło starszych i podstarszych*.

Wyrażono przymtem dążenie do po-pierania w jaknajszerszym zakresie Re-sursy, jako placówki zrzeszającej towar-zystwo rzemieślników, lecz nie mogącej rościć sobie prawa do reprezentacji rzemieślnictwa na zewnątrz w sprawach zawodowych.

Ponieważ stwierdzono, iż rozłam po-między zarządkiem Resursy a Kolem Star-

Ostatnie wiadomości.

Dymisja rządu węgier-skiego.

Pórturzędowo ogłaszają: Prezes mini-strów Wekerle na dzisiejszej audjencji do-ręczył dymisję całego rządu, przyjętą przez monarchę. Król powierzył d-wi Wekerle prowadzenie spraw aż do chwili utworze-nia nowego rządu.

Król przyjął dymisję ministra spraw zagranicznych hr. Buriana i zamianował na jego miejsce hr. Juljusza Andrassy.

Pomoc żywnościowa Nie-miec Niemcom austrjackim.

Wiedeń 24 paźdź.
Podług pism posel niemiecki hr. Wedel oświadczył wobec niemiecko-austrjac-kich parlamentarzysty, Interpelujących go w sprawach żywnościowych, że ukonsty-tuowanie Austrii niemieckiej znalazło oży-wiony odgłos w całym Niemczech, i przez wszystkie partie rządowo-niemieckie bę-dzie popitane.

Niemcy zdobędą się na możliwy wy-siłek, aby wspomóc Austrię Niemiecką w jej położeniu aprowizacyjnym i dostar-czyć jej swe zboże, ziemniaki i t. p.

W pruskiej Izbie Panów.

Wiele pism donosi, iż w pruskiej Izbie

szczyh odbija się fatalnie nawet na biegu spraw rzemieślniczych, powodując unika-nie nawet lokalu Resursy przez wielu wy-bitnych przedstawicieli świata rzemieślni-czego, przeto postanowiono upoważnić Zarząd Koła do zmiany lokalu.

Sekretariat Koła mieścić się zatem bę-dzie w lokalu Cechu majstrów szewskich, jako położonym w centrum miasta, przy ul. Piotrkowskiej 93, zaś posiedzenia od-bywać się będą w lokalu Cechu majstrów piekarskich przy ul. Podleśnej 1.

Dotychczas p. Szybiłło referował sprawę ut-wożenia Klubu mieszczanńskiego, przyczem obecni uchwalili popieranie tej placówki politycznej rzemieślnictwa i mieszczaństwa łódzkiego.

W wolnych wnioskach postanowiono wyrazić słowa uznania prof. Tomaszewskie-mu za pełną poświęcenia pracę przy kiero-wnictwie szkoły dla terminatorów, oraz na wnioszek p. Grafińskiego i innych, w uzna-niu owocnej pracy i zasług, położonych przez starszego cechu kuchmistrzów, pana Marjana Bawarskiego dla sprawy rzemie-

Panów oczekują dziś wielkiego oświadczenia o uznaniu Domu paującego i obronie ca-łości Prus.

Pierwsze kroki nowotwora ukraińsko-rusińskiego.

Wiedeń, 24 paźdź.

Jak pisma donoszą, wczoraj przy-jdum ukraińskiej konstytuandy przybyło do prezesa ministrów Hussarka, aby go zawiadomić, że ukonstytuowało się nie-zależne ukraińsko-rusińskie państwo rozciągające się na wszystkie etnogra-ficznie ukraińskie tereny monarchji.

Prezes ministrów przyjął oświad-czenie to do wiadomości.

Egzekutywa socjalistów ko-alijsi.

Berlin 24 paźdź.

„Vorwärts” donosi: Przywódcy soc-jalistów francuskich po porozumieniu z Hendersonem postanowili powołać do Paryża egzekutywę zjednoczonych socja-listów.

Na porządku dziennym jest natych-miastowe zwołanie międzynarodówki. Opracowany zostanie manifest. Omawia-ne będzie wysłanie delegatów do Wilsona,

śliczej, uznano usunięcie się jego od dala-lności na polu spraw rzemieślniczych za szkodzące sprawie ogółu, oczekując rychłego jego współdziałania w pracach Koła ku dobru powszechnemu.

Ze świata.

Składki na prezesa Dumy rosyjskiej.

W duńskiej miejscowości Odense żyje obecnie w nędzy i w nader trudnych warunkach były prezes dumy rosyjskiej Rodzianko. W organie duńskim „Nationaltidende” piszą, iż wśród kolonistów rosyjskich, osiadłych w Danji, urządzone zosta-ła składki prywatne na rzecz biednego po-lityka, który w początkach rewolucji ro-syjskiej odegrał rolę bardzo wybitną i współdziałał przy zręczeniu się przez cara tronu.

Meble różne, pianino, kasę ogniotrwałą sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

Andrzej Niemojewski
wygłosi 2 odczyty:
W sobotę, dnia 26 października r. b. o godzinie 8 wieczorem mówić będzie na temat:
Wielka tradycja Rzeczypospolitej Polskiej
W niedzielę, dnia 27 października r. b., o godz. 8 wieczorem, wygłosi odczyt, ilustrowany 35-u przezroczeniami:
„O zjawiskach materializacji mediumistycznych”
w Sali Koncertowej, ul. Dzielna 18:
Bilety wcz. 5 k. sprzedaje I ba Handlowa Bankowo-Przemysłowa Polskich Kapców i Przemysłowców Chrześc. w Łodzi, ulica Piotrkowska 80, zaś w dzień odczytu od godz. 5 po południu w kasie Sali Koncertowej, ul. Dzielna 18.

„BŁUSZCZ”
pismo tygod., poświęcone sprawom kobiecym
Wydawczyni i redaktorka Zofja Seidlerowa.
Artykuły treści: naukowej, społecznej, pedagogicznej, literackiej i t. p., piór pierwszorzędnych. Beletrystyka: Z. Bartkiewicz, Z. Bossakówna, Ar. Górski, J. Jankowski, Z. Rygier-Nałkowska, A. Konar, Z. Rabska, Z. Wojnarowska i w. in.
Dodatek gospodarski. MODY,
przep. kuch., rady prakt., formy, wzory, Dodatek powieściowy.
ADM. WARSZAWA, POWYŚWIAT 41.
Prenumerata kwartalna Mk. 9.50.

Zawiadomienie.
W tych dniach otwartą będzie
Nowa Mleczarnia
p. n. **„Helenówka”**
przy ulicy Piotrkowskiej № 164.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu
Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klientelę, że skład mój różnych **RESZTEK wełn i bawełn**, na męskie i damskie ubrania i na palta, bałowych i żalobnych towarów, a także **trykotaży**, chustek i inn ch towarów, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znowu czynny**. Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.
Uwaga! Ceny stałe.

Kantor Wymiany Pieniądzy
JANA HANEMANA
w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,
kupuje i sprzedaje **RUBLE**
po kursie giełdowym.
Losy loterii na stałe i „dniówki”.

Potrzebny chłopiec
do roznoszenia gazet
mieszkający w okolicach Bałut.
Wiadomość w adm. „G. Ł.”

Pracownia kapeluszy damskich Janiny Gorzeńskiej, Benedykta 18 mieszkania 5 front i piętro, przyjmuje do roboty kapelusze damskie i kołnierze futrzane, po cenach bardzo niskich. Uwaga: Przyjmuje wszelkie przeróbki.

Koncesjonowane biuro
wynajmu lokali
POŚREDNIK
(ul. Przejazd № 8)
przyjmuje zgłoszenia pp. właścicieli **nieruchomości**, posiadających lokale do wynajęcia, jak również i poszukujących lokali.

OFIAROWANE
różne mieszkania:
4, 3, 2 i 1 pokojowe z kuchniami, pokoje pojedyncze umeblowane, sklepy pojedyncze, lokal na interes, w różnych dzielnicach miasta.

Pracownia kapeluszy damskich Heleny Fiedler, Pusta № 1, róg Piotrkowskiej.

Szyld
z blachy cynkowej
w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w adm. „Gazety Łódzkiej”.

Umywalnia
nowa z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza, dla szpitala, restauracji i t. p. okazynie **tanio do sprzedania**.
Wiadomość w adm. „Gaz. Łódz.”

Resztki na ubrania, palta, mezzkie damskie, dziecięce. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy, serdaki i różn akamity, gotowe haki zimowe i chustki, **najlepiej się kupuje**, Piotrkowska 34, front, 2-gie piętro, m. 5.

A. A. Czapek i wierzniak do dzieci i dorosłych, gładkie i fantazyjne w różnych gatunkach i kolorach, od 6 mk. 50 fen., oraz hurtownie poleca. Piotrkowska 162 róg Główniej. Stanisław Nowak.

Akuszerka M. Drzymala przyjmuje Piotrkowska 22A
Pies wik szary do sprzedania. Wiadomość ul. Gubernatorska № 36 miesz. 28.

Technik, gruntownie obzuczony z wykonywaniem szacunków ubezpieczeniowych budowli, potrzebny zaraz. Łódź Juliusza 87 m. 7.
Józef Hodon ul. Przędzelnia zgubił kartę wezwania za № 67760.
Leja Hofman ul. Wolczanska 91, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 5-ciu osób.
Michałna Frankowska zgubiła paszport, wydany w Łodzi.
Zgubiono kartę wezwania na imię Władysława Boguskiego, ul. Konstantynowska № 70.